PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 21 listopada 1930 r. Nr. 267.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO WYBORACH DO SEJMU.

The New York Herald 18.XI, pisze w art. wst., że Polska jest jednem z tych państw, które miały do przezwyciężenia największe trudności ekonomiczne i finansowe. W jakim stopniu przyczynił się do pokonania tych trudności Charles Dewey dowiedzą się Amerykanie z jego raportu. Uczynione zostały wielkie wysiłki dla zrównoważenia budżetu. W usiłowaniach tych brał udział Charles Dewey, którego rezultaty akcji były fenomenalne. Obecnie powraca on do Ameryki. Należy zaznaczyć, że spotka się on z uznaniem tych ekspertów ekonomistów, którzy śledzili jego pracę w Polsce. Kredyt polski jest obecnie oparty na trwałych podstawach, bowiem Polska posiada bogactwa naturalne, a honor i uczciwość Polaków jest znana.

The Christian Scirence Monitor 30.X, (Boston), Korespondent z Warszawy, omawiając sytuację polityczną w związku z rozwiązaniem sejmu, pisze m. in., że marsz. Piłsudski będzie dążył do osiągnięcia większości parlamentarnej, ponieważ pragnie on rządzić ze zgodą rządzonych. Korespondent, stwierdziwszy, że marsz. Piłsudski uważany jest zagranicą za dyktatora, wyjaśnia, że określenie to jest niesłuszne. Najwłaściwszem określeniem byłby termin „demokratyczny pół-dyktator". Nie należy przytem zapominać, że armja jest całkowicie oddana marsz. Piłsudskiemu i że mógłby on rządzić zupełnie po dyktatorsku, gdyby taką była jego wola. Marszałek Piłsudski jest genjuszem i dlatego trudno jest włączyć go do jakiejkolwiek istniejącej kategorji. Marsz. Piłsudskiego należy sądzić wg. jego czynów. Jest on wielkim Polakiem ożywionym wielką miłością swego kraju, zdecydowanym uczynić wszystko w interesie swej ojczyzny, a nie w swoim własnym. Mimo swego wysokiego stanowiska jest on najbiedniejszym człowiekiem w Polsce. Jest on nieubłaganym wrogiem wszelkiej korupcji, co stwarza mu wielu nieprzyjaciół. Pod jego rządami Polska jest lepiej zorganizowana, lepiej administrowana niż była przed zamachem majowym. Polska staje się szybko nietylko wielkiem państwem, lecz wielkiem mocarstwem, na co najlepiej wskazuje amerykański wzrost Gdyni. Nienawiść do Marszałka zjednoczyła partje opozycyjne, które w danej chwili mają pozory siły. Lecz gdyby Marszałek ustąpił z widowni, to stare różnice odżyłyby natychmiast.

The Manchester Guardian 18.XI, pisze w art. wst. „Polisch „Elections" (ujmując słowo „wybory" w cudzysłowach), że zwycięstwo marsz. Piłsudskiego jest dowodem, iż rząd zdecydowany jest utrzymać się przy władzy za wszelką cenę. Autor powołuje się na warszawskiego korespondenta, który stwierdził, że blok rządowy zdobył większość przy pomocy oszustwa, brutalności i uwięzienia opozycjonistów, wobec czego wola większości polskiej będzie w przyszłości tak samo bezsilna w parlamencie, jak było dotychczas w rządzie. Nieodpowiedzialny rząd powołał do życia nieodpowiedzialny parlament. Marsz. Piłsudski wpędził opozycję w podziemia, a historja jego własnego narodu wskazuje, że opozycja przez to stanie się silniejsza. Zamiast bezpieczeństwa, dzięki któremu stara się on przyciągnąć obce kapitały do Polski, polityka jego podminowuje wszelkie zaufanie. Zniszczył on podstawę zgody, która jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla obcego kapitału. Dzięki metodom marsz. Piłsudskiego rząd może być zmieniany tylko w drodze rewolucji, na co zresztą wskazuje historja parlamentu w Polsce. Dawny duch nieustępliwej dumy i upartego partyjnictwa, który zniszczył dawną Rzeczpospolitę, odżył w parlamecie nowej Rzeczypospolitej, podczas gdy trudności rządu wzrosły wskutek tego, że jedna trzecia ludności Polski należy do uciskanych mniejszości narodowych. Polska cierpi dzisiaj z powodu marsz. Piłsudskiego, ponieważ granice jej są zbyt daleko zakreślone, a stronnictwa polityczne są nazbyt fakcyjne.

Manchester Guardian 20.XI, w obszernym artykule wstępnym gwałtownie atakuje rząd marsz. Piłsudskiego, zarzucając mu rzekomo fałszowanie opinji. Dziennik zwłaszcza kruszy kopję w obronie Ukraińców i Niemców, przyznając jednak, że Polacy mogą być zdenerwowani akcją Treviranusa. Gdyby Polska, kończy dziennik, potrafiła sprawiedliwie i tolerancyjnie traktować mniejszość ukraińską i niemiecką, to stosunki Polski z sąsiadami uległyby znacznemu odprężeniu. Artykuł powołuje się na sprawozdanie o rzekomem okrucieństwie Polaków we Wschodniej Małopolsce, przesłane przez specjalnego wysłannika „Manchester Guardian" oraz na list anonimowy, zamieszczony w dzienniku, a podpisany przez Recent Visitor, w którym anonimowany autor podaje, iż spędzając swoje wakacje, znalazł się w przeddzień wyborów we wsi Gaje i był świadkiem masakry kawalerji polskiej na bezbronnych chłopów ukraińskich. Autor podaje niewiarogodne oszczerstwa, iż lekarze polscy odmawiali rannym pomocy, a lekarze ukraińscy, którzy chcieli udzielić pomocy cierpiącym, byli aresztowani. Autor informuje, że kierowany uczuciem ludzkości, chciał przeprowadzić pewne badania, został jednak na 24 godziny aresztowany i wysłany z kraju.

The Manchester Guardian 19.XI, zamieszcza streszczenie komunikatu Polskiego Biura Prasowego w Londynie, wyjaśniającego przebieg i rezultaty wyborów do sejmu.

Financial News 20.XI, pisze p. n. „Zadowolenie z wyborów" co następuje: Przygniatające zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego przy wyborach przyjęte zostało w City naogół z zadowoleniem, aczkolwiek wiadomość o metodach dzięki którym większość została osiągnięta, wywołała w pewnych kołach wątpliwości. W kołach tych istnieją obawy, że niezadowolenie z racji tych metod może w przyszłości stać się zarodkiem niepokoju. Coprawda ci, co znają marsz. Piłsudskiego, nie mają wątpliwości co do tego, że potrafi on utrzymać porządek. Z punktu widzenia businessu sytuacja obecna jest daleko korzystniejsza od sytuacji z czasów parlamentu, jak również od dyktatury, która nastąpiłaby nieodzownie gdyby marsz. Piłsudskiemu nie udało się uzyskać upragnionej przez niego większości.

Udzielenie pożyczki przez szwedzki trust zapałczany znacznie ulży sytuacji na rynku pieniężnym, jakkolwiek ciasnota na rynku nie była ostatnio tak dokuczliwą jak we wrześniu lub październiku.

Le Temps 19.XI, donosi o zwycięstwie obozu marsz. Piłsudskiego w wyborach, co da mu większość w przyszłym Sejmie, a przy poparciu niektórych mniejszości i innych niezależnych grup umożliwić może zmianę konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej. Lecz ostatecznie wszystko zależeć będzie od tego, jakie konsekwencje wyciągnie Marszałek ze swego zwycięstwa. W każdym razie obecnie może on działać w ramach praworządności i może uniknąć pozorów dyktatury. Dziennik życzy Polsce, ażeby jej się ten nowy eksperyment udał i żeby zapanowała solidarność narodowa w Polsce.

Le Journal 19.XI, uważa, że jeżeli Polacy posiadają dziś Sejm, umożliwiający stały rząd, to mogą za to podziękować Niemcom, a szczególnie wyborom z 14 września. Polacy zrozumieli, że wobec niemieckiego niebezpieczeństwa, wszelkie wewnętrzne tarcia powinny zejść na drugi plan. Jest to miła niespodzianka dla świata.

Münchener Neueste Nachrichten 19.XI, podając wiadomość o polskiej pożyczce zapałczanej, podkreśla fakt, iż rząd polski rzekomo nie opublikował bliższych warunków zaciągnięcia tej pożyczki, ponieważ — zdaniem dziennika — są one, ze względu na niekorzystną sytuację gospodarczą Polski, dosyć ciężkie.

Viitorul 19.XI, streszcza wynik wyborów w Polsce, zaznaczając zwycięstwo rządu w całym kraju i znaczny wzrost mandatów prorządowych w porównaniu z wyborami r. 1928. Pomorze wykazało polski charakter tego kraju.

Berlingske Tidende 17.XI, na podstawie wiadomości z Berlina opisuje przebieg wyborów w Polsce. Odbyły się wybory pod znakiem gwałtu, rząd uczynił powszechne prawo wyborcze zupełnie iluzorycznem. Była to parodja wyborów, gdyż opozycję sparaliżowano w zarodku przy pomocy gwałtów. Na kilka miesięcy przedtem zamknięto 80 przewódców opozycji w Brześciu i unieszkodliwiono ponad 4000 zwolenników opozycji. Codziennie konfiskowano opozycyjne dzienniki i zamykano lokale. Nie uznawano kandydatów opozycyjnych, a o ile doszło do procesu widoczna była zależność sądu od „dyktatora". W Kongresówce twierdzi się, że wybory za Rosji carskiej były o wiele liberalniejsze. Uzbrojone bojówki w mieście i po wsiach jeździły od lokalu do lokalu, nie dopuszczając zwolenników opozycji do urny. W okręgu grudziądzkim unieważniono listę niemiecką, wskutek czego dwa pewne mandaty niemieckie w „korytarzu" przepadły.

Wreme (Białogród), poświęca rezultatom wyborów w Polsce artykuł wstępny, w którym pisze m. in.: Blok rządowy wchodzi do nowego Sejmu ze znaczną większością. Sukces marsz. Piłsudskiego jest bardzo duży. Blok jego zyskał 104 mandaty, nie będzie jednak dość silny, ażeby samodzielnie stanowić o sprawie rewizji konstytucji. Demokracja narodowa ma program, w którym być może znajdą się punkty kontaktu z blokiem rządowym, lecz przywódcy demokracji nie aprobują dotychczasowej taktyki Marszałka. Bez względu na to, jaka kombinacja się wyłoni, Jugosławja cieszy się szczerze, że wstrząsy polityczne nie będą istniały w Polsce.

POLSKA A LITWA.

Poniżej zamieszczamy — w celu uzupełnienia — znany częściowo z depesz głos litewskiego organu rządowego w sprawie polityki zagranicznej Litwy. — Przyp. red. „Przeglądu".

Lietuvos Aidas 19.XI, dowodzi, że społeczeństwo litewskie w zupełności popiera prowadzoną przez rząd litewski politykę zagraniczną; sprawa więc wileńska dotychczas dominuje nad zagadnieniami polityki zagranicznej Litwy, a cały świat przekonał się już o tem, że Litwa nie zrzeknie się nigdy swych pretensyj do Wilna. W r.b. jednak opozycja li-

tewska zajęła w tej sprawie wręcz odmienne stanowisko od stanowiska rządu. Zarówno włościanie - ludowcy, jak i chrz.-demokraci żądają zmiany kierunku litewskiej polityki zagranicznej. Zarówno jedni jak i drudzy widzą w Niemczech największego wroga Litwy i w celu zmniejszenia niemieckiego niebezpieczeństwa żądają porozumienia się z Polską. Pozatem wymienionym stronnictwom opozycyjnym nie podoba się utrzymywanie przez rząd litewski dobrych stosunków z Rosją sowiecką. „Lietuvos Aidas" przypisuje zmianę stanowiska względem Polski opozycji litewskiej przecenianiu przez tę ostatnią rewizjonistycznych dążeń Niemiec, zbytniemu przywiązywaniu wagi do wersyj o możliwości zamiany „korytarza" na Litwę, wreszcie kierunkowi polityki Rzeszy w odniesieniu do kraju kłajpedzkiego. Zdaniem „Liet. Aidas", nie należy sądzić, by Rzesza chciała, naprawdę, z powodu wybryków nacjonalistów w Kłajpedzie psuć sobie dobre stosunki z Litwą; co się zaś tyczy kwestji rewizji granic — jest to sprawa nieaktualna, a to wobec antyrewizjonistycznego stanowiska mocarstw; przywiązywać zaś wagę do wersyj oddania Polsce Litwy wzamian za ustąpienie „korytarza" na rzecz Niemiec mogą jedynie domorośli politycy. Przeto też Litwa nie ma najmniejszego powodu do porozumiewania się z Polską, która wyrządziła narodowi litewskiemu największą krzywdę. Dziennik wyraża zdanie, że opinja społeczna Litwy nie podzieli dążeń opozycji litewskiej, zmierzającej do zmiany głównych wytycznych polityki zagranicznej kraju.

Lietuvos Aidas 20.XI, w d. c. omawia kierunek polityki zagranicznej Litwy i m. in. zapytuje prasę opozycyjną, dlaczego ludowcy i chrz. - demokraci w swoim czasie nie doszli do porozumienia z Polską, pomimo, że ich przedstawiciele też jeździli do Warszawy i innych miast, gdzie spotykali się z Polakami. Nikt im nie broni podróży do Warszawy w celu zabłyśnięcia tam swojemi zdolnościami dyplomatycznemi; a gdyby im się udało dojść do porozumienia z Polakami i odzyskać Wilno to będą oni owacyjnie witani na Litwie. Dojście do porozumienia z Polakami jest nietrudne, pisze „Lietuvos Aidas" pod warunkiem jednak zrzeczenia się przez Litwę zabranego przez Polaków kraju. „Ale czy Polacy, zapytuje dziennik, mogą się wyrzec zabranego kraju dla dobrych stosunków z Litwą?"

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Zeitung 20.XI, w depeszy swego warszawskiego korespondenta wyraża obawę, że strona polska przed ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami mogłaby podnieść cła na artykuły importowane z Niemiec, ażeby w ten sposób skompensować niemieckie podwyżki celne na produkty agrarne. Korespondent wskazuje, że w międzyczasie cofniętych zostało szereg zarządzeń handlowo-politycznych Niemiec, które szczególnie dotkliwie odczuła strona polska. M. in. świadectwa wwozowe na zboże, jarzyny strączkowe oraz przetwory młynarskie, podwyższenie przez Polskę stawek na pewne artykuły eksportowe niemieckie, o czem od dłuższego czasu krążyły pogłoski, musiałyby zdaniem korespondenta przyczynić się do zmniejszenia zainteresowania Niemiec w szybkiej ratyfikacji traktatu. Korespondent podnosi, że życzenia polskie zmierzają do zapewnienia faktycznego wykorzystania przyznanego Polsce kontyngentu trzody chlewnej, bez względu na wprowadzone ostatnio w Niemczech podwyżki celne. Tego rodzaju gwarancje nie byłyby wszakże, jak zaznacza korespondent, żadnem nowem obciążeniem dla Niemiec, wychodzącem poza ramy przyznanych Polsce w traktacie handlowym koncesji. Korespondent wyraża oczekiwanie, że strona polska okaże zrozumienie dla sytuacji rządu niemieckiego i dla tego, że nawet po ratyfikacji przez sejm polski, nie tak łatwo będzie pozyskać dla traktatu obecny Reichstag.

Danzigier Landeszeitung 20.XI, powraca do rozważań nad znaczeniem dla Polski nonouwtorzonej magistrali kolejowej. Powtórzywszy znane już wywody o niebezpieczeństwie tej linji dla Gdańska oraz jej militarnem znaczeniu dla Polski, również dobrze rozumianem przez Francję, która nie szczędzi swego poparcia finansowego, jakoteż i o dążeniu Polski, na wypadek wyłonienia sprawy rewizji granic do stawienia Niemiec i świata przed faktem dokonanym, pismo podnosi jeszcze nowy moment, który, zdaniem jego, z punktu widzenia ekonomicznego jest niebezpieczny dla Niemiec. Chodzi mianowicie o to, że nowa magistrala zrobi konkurencję nietylko Gdańskowi, ale też i Szczecinowi, gdyż dzięki dogodnej taryfie towarowej, a zwłaszcza węglowej węgiel polski pójdzie z Górnego Śląska w stronę morza przez terytorjum polskie, a nie drogą wodną — Odrą, względnie kolejami niemieckiemi.

Prasa litewska z 19.XI, zamieszcza w depeszy ag. „Elty" z Warszawy streszczenie wywiadu, udzielonego przez min. Zaleskiego w „Petit Parisien", o rewizji traktatów i „korytarzu" polskim.

Prasa litewska tłustym drukiem podaje ten ustęp wywiadu ministra spraw zagranicznych Polski, w którym podkreślił, że „korytarz", jako obszar łączący Polskę z morzem, jest nieodzownym warunkiem egzystencji Polski. „Co się tyczy kwestji żądania przez Niemcy rewizji granic, to — uwypukla prasa litewska — min. Zaleski wypowiedział się w tej sprawie niejasno i zaznaczył tylko, że nie wierzy, by dążenia rewizjonistyczne, które nie są jeszcze oficjalnie wyrażone, mogły być skierowane w większym stopniu przeciwko jednej z granic, niż przeciwko innym. Pozatem minister polski zaznaczył, że Polska i Francja są zainteresowane w tem, by został zachowany podział sił, ustalony w traktacie wersalskim".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

Le Matin 20.XI, omawia w korespondencji Koraba debaty nad rozbrojeniem i zachowanie się Niemców. Rząd niemiecki powrócił do starej tezy bismarckowskiej: „najważniejszą rzeczą jest armja, ona da naszej dyplomacji możność osiągnięcia celu". Lecz Niemcy dowiedzą się wkrótce, że jeżeli jeszcze dalej liczy się świat z polityką likwidacji, to w każdym ra-

zie ma oczy szeroko otwarte. Nikt dziś nie łudzi się, że tak zwany „korytarz" potrzebny jest Niemcom nie ze względów ekonomicznych, lecz dla celów strategicznych jedynie, ażeby można było w razie mobilizacji jednym zamachem przerzucić gros armji do Prus Wschodnich. W tem właśnie sęk, lecz sęk ten został dziś przez wszystkich dostrzeżony.

L'Echo de Paris 16.VI, krytykuje żywo w artykule Pertinaxa ostatnie przemówienie Brianda w sprawie polityki zagranicznej, wylicza wszystkie wypadki polityczne o charakterze niepokojącym od czasu ewakuacji Nadrenji i zapytuje czy dyplomacja francuska nie przestanie nareszcie błądzić w obłokach, by oprzeć swą politykę na faktach rzeczywistych, a nie na własnych marzeniach, gdyż iluzje pacyfistyczne przygotowują w Europie złamanie równowagi gorsze niż w 1914 r. Zamiast odpowiedzi rzeczowej p. Briand rzucił kilka powiedzeń dla ignorantów, jak naprzykład to, że Lokarno rozstrzygnęło sprawę strefy zdemilitaryzowanej, lub, że Anglja przez podpisane traktaty z Francją wyrównała brak traktatu z 1919 r. Pertinax kończy słowami: „p. Briand może zebrać oklaski ludzi, lecz brak mu poklasku faktów."

Svenska Dagbladet 18.XI, w art. wst. p. n. „Rozbrojenie a bezpieczeństwo" twierdzi, że polityka Poincarego i Clemenceau a dziś jego ucznia Tardieu jest — jako nietolerancyjna — niebezpieczna dla Francji i Europy. Dziennik uważa ją za militarystyczną i w związku z tem przypomina, że Francja pożyczała Rosji carskiej pieniądze na fortyfikowanie granicy od strony Niemiec, a dziś udziela pożyczki Hiszpanji na budowę linij komunikacyjnych z północy na południe, żeby sobie zapewnić drogę do Afryki. Tem też należy tłumaczyć zaniepokojenie się w tych dniach prasy holenderskiej budową w Belgji czwartej linji kolejowej z Brukseli do Antwerpji, skąd ma być przedłużona do granicy holenderskiej. Rząd angielski bardzo się różni w swem stanowisku od stanowiska Francji w sprawie zbrojeń. Dla tego też Francja czeka dojścia do władzy w Anglji konserwatystów, którzy prowadzili politykę francuską, potępioną w Anglji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Dzienniki sowieckie z 17.XI, ponownie omawiają plany interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. ze strony państw kapitalistycznych. „Prawda" zaznacza, że Francja, która stoi na czele akcji przeciwsowieckiej, projektowała początkowo urzeczywistnić interwencję bez udziału Niemiec. Rozdźwięki francusko-włoskie spowodowały jednakże zmianę taktyki imperjalistów francuskich wobec Niemiec. Obecnie Francja dąży do wciągnięcia za wszelką cenę Niemiec do swych planów interwencji zbrojnej na wschodzie. Tem tłomaczyć należy, iż tak zw. problem niemiecki odgrywa coraz większe znaczenie w polityce francuskiej.

Izwiestja 17.XI, podkreślając fakt ukazania się w prasie niemieckiej całego szeregu art. atakujących Z. S. R. R., twierdzą, że akcja przeciwsowiecka w Niemczech posiada szczególne znaczenie polityczne, gdyż może zaważyć na dalszych stosunkach sowiecko-niemieckich. Pod pozorem związku obrony kultury zachodniej założono w Niemczech organizację, która ma otwarcie prowadzić propagandę zerwania stosunków Niemiec z Z. S. R. R. Prasa niemiecka powinna, zdaniem „Izwiestij", zastanowić się nad skutkami wzmagającej się ostatnio kampanji przeciwsowieckiej w Niemczech.

Prawda 17.XI, zamiesz. art. p.t. „Nasz rachunek dla interwencjonistów", w którym twierdzi, że w chwili, kiedy burżuazja francuska stanie przed sądem proletarjackim, Z. S. R. R. przedstawi tej burżuazji rachunek zbrodni dokonanych przez wojska francuskie podczas interwencji w 1919 r. Według danych posiadanych przez „Prawdę" wojska francuskie zamordowały wówczas na Ukrainie południowej 38.000 robotników i włościan, a przeszło 60.000 odniosło rany, lub zostało ciężko pobitych. Rząd sowiecki otrzymał po wycofaniu się wojsk francuskich 237.000 deklaracyj ludności miejscowej o rabunkach i gwałtach dokonanych przez wojska francuskie.

Dzienniki sowieckie 15 i 16.XI, ogłaszają artykuł Maksyma Gorkija, uzasadniający teror G. P. U. wobec kontrewolucjonistów. Kapitalizm europejski, pisze autor, skazany jest na zagładę, lecz posiada jeszcze siły aby sprzeciwiać się nieuniknionej zagładzie. Kapitaliści europejscy popierają żywioły kontrrewolucyjne w ZSRR, spodziewając się w ten sposób osiągnąć celu, który polega na obaleniu władzy sowieckiej. W d. c. artykułu Gorkij gwałtownie atakuje Poincaré'go, Brianda, niedawno zmarłego lorda Birkenheada, zaopatrując te nazwiska w różnego rodzaju przezwiska. Kontrrewolucjoniści organizują w kraju sowieckim głód; „kułacy" dokonywują aktów teroru a resztki burżuazji wszelkiemi środkami usiłują uniemożliwić całkowitą realizację komunizmu. Dlatego też — twierdzi Gorkij — jeśli wróg nie kapituluje, należy go zniszczyć. W końcu Gorkij grozi, że o ile państwa kapitalistyczne porwą się przeciwko Z. S. R. R., to armja czerwona zada kapitalizmowi europejskiemu ostateczny cios, co będzie końcem ustroju kapitalistycznego w Europie.

Izwiestja 14.XI, ogłaszają uchwałę C. K. W. K. P. w sprawie organizacji kadrów pracowników prasowych. Zdaniem uchwały, dotychczasowy skład dziennikarzy sowieckich nie odpowiada wielkim zadaniom prasy w okresie realizacji 5-cioletniego planu gospodarczego. Rezolucja zaleca przeciągnięcie do pracy redakcyjnej komunistów, studjujących w akademji komunistycznej, oraz organizację systematycznych kursów dla pracowników redakcyj dzienników Tassa, oraz pracowników radjostacji. Należy przyciągnąć do czynnej pracy w redakcjach t. zw. Selkorów i Rabkorów. W końcu rezolucja zaleca zorganizować specjalną szkołę dla redaktorów dzienników sowieckich.

Viitorul 17.XI, na podstawie źródeł rosyjskich stwierdza zły stan zasiewów i organizacji gospodarstwa rolnego, wobec czego przewiduje, iż stan wyżywienia w roku przyszłym będzie jeszcze bardziej utrudniony niż w roku bieżącym. Prócz tego Moskwa i Leningrad odczuwają ogromny brak mięsa, gdyż chłopi, przewidujący tworzenie gospodarstw zbiorowych, zabijają cielęta, tak że ilość ich według niektórych danych spadła do jednej trzeciej.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.